



Sesja egzaminacyjna

By być pilnym uczniem Pana

„Každy zaś niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chluby wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim” – Gal. 6:4 (BW)

Zasiadasz do ławki Pana? Posłuchaj!

Zaczynamy pisać... Co jakiś czas łamie się pióro i wylewa atrament. Mistrz jednak czuwa nad tym – daje nam korektor i nowe pióro, pod warunkiem, że nie zaczniemy pisać innego testu na innym fakultecie i u innego nauczyciela. U tego, który rządzi tym światem. Myślę, że nie trzeba podawać jego imienia?

Wyjątkowość tego sprawdzianu polega na tym, że nie wiemy, ile mamy czasu, kiedy będzie ocena i ile jeszcze będzie pytań. Sprawdzian zakończy dopiero nasza śmierć:

Obj. 2:10 „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.”

Jednego możemy być pewni: Pan nas zna i na pewno daruje błędy ortograficzne – słabości, które odziedziczyliśmy po Adamie.

Dla Boga najważniejsza jest treść. Wiara w Jezusa jest jakby automatyczną korektą, którą można ustawić na komputerze. Dla niewtajemniczonych dodam, że program komputerowy sam naprawia błędy. Oczywiście tylko ortograficzne. On nie wstawi za nas przecinka ani kropki. Nie poprawi gramatyki. Každy ma inny styl pisania, inne błędy popełnia, ale Bóg zna każdego z osobna, tak jak wie, ile jest włosów na naszej głowie, o czym możemy przeczytać w:

Mat. 10:30 „Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone”.
Czyż ten krótki werset nie zastanawia nas? Czy nie pokazuje nam potęgę naszego Boga?

Bóg zna nasze serca i sprawdza sercem, a nie według słownika i encyklopedii. Stworzył człowieka na swoje podobieństwo, a łaska od Ojca dopełnia tego. Potrzebna jest do tego wiara.

Inną specyfiką naszego sprawdzianu jest to, że každy

ma inne zadania, których nie da się odpisać od kolegi, ale za to cały czas mamy dostęp do wielkiej encyklopedii – BIBLI, bo przecież:

2 Tym. 3:16-17 „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany”.

Ktoś przekornie może powiedzieć: To jest ściągawka. Lepiej jednak byłoby nazwać Biblię naszą 'pomocą naukową'. Ale to Mistrz i Nauczyciel ją nam daje, chce więc, byśmy z niej korzystali. Mamy bilet ulgowy. Ktoś inny powie, że w takim razie inni też mają dostęp do Biblii, czyli też mają bilet, jednak to nie tak.

Oczywiście, że mają do niej dostęp nie tylko poświęceni, ale chrzest to jakby wypisanie indeksu. To jest pieczęć na stronie ze zdjęciem. Ta pieczęć jest też zarazem otwarciem kałamarza, w którym będzie się zanurzać pióro. Od tego zaczyna się sprawdzian, który wszyscy napiszą niezależnie od tego, kiedy zaczęli. Znamy dobrze przypowieść mówiącą o równej zapłacie niezależnie od czasu pracy. Mamy zapewnienie, że zapłata będzie.

Wiadomo, że nie wszyscy piszą w tym samym tempie, dlatego nie należy tego odkładać na potem i zasiąść od razu, tak jak zrobił to eunuch po tym, jak uwierzył.

Szczególne jest to, że nie ma wyznaczonej jakiejś zacisznej sali na pisanie tego sprawdzianu. Nasza ławka stoi na stadionie świata. Wokoło nas są uczestnicy jakichś innych zawodów. Ale najwięcej jest widzów, którzy potrzebują rozrywki dla zabicia czasu:

Jan 17:14-16 „Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego. Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.”

Od momentu, kiedy zasiadamy do pisania, zaczynają na nas zwracać uwagę. Zaglądają nam przez ramię z ciekawości. Na pewno będą się cieszyć naszymi pomyłkami i być może nimi będą wybielać siebie dla utwierdzenia, że to właśnie oni są najlepszymi studentami. Kierunek jest nie ważny. Ktoś, kto uważa, że wie wszystko, nie lubi być oceniany. Świat takimi ludźmi



jest przepełniony. Wiemy o tym wszyscy. Na co dzień przechodzą obok ławek różni ludzie:

1 Kor. 1:18-25 „Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. Bo głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość Boża mocniejsza niż ludzie.”

Być może jest wśród nich jeszcze ktoś, kogo interesuje nasza Mądra Księga i zagląda do niej, ale nie może

zrozumieć tego, o czym ona mówi. Nie wie, gdzie szukać, ani nie wie, jak o to poprosić Mistrza, który ją napisał, albo też prosi za pośrednictwem najemników, którzy sami nie chcą poznać prawdziwej wartości tej księgi.

Spoczywa na nas obowiązek pokazania takim ludziom drzwi, za którymi siedzi nasz Mistrz.

To czy zapukają, należy do ich wyboru. To nie od nas zależy. To czy będzie im otwarte, tym bardziej nie od nas zależy, ale drogę wskazać powinniśmy.

Do Mistrza starajmy się wchodzić z uśmiechem i podniesioną głową, żeby każdy widział, że nasz Nauczyciel jest najlepszy, że nie stawia w kącie i nie każe klękać na grochu. To że zostawi czasem po lekcjach, świadczy tylko o tym, że zależy Mu na nas. To wszystko jest naszą radością:

Filip. 4:4 „Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się.”

Kozon Krzysztof
R-
„Straż”